Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 67 | Kraków, środa 23 marca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400,670

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Ustawa o zgromadzeniach

Jak wiadomo, komisja konstytucyjna Sejmu po kilkuletniej pracy zakończyła ustawę o zgromadzeniach w trzech czytaniach i przekazała ją plenum Sejmu. Jest to znaczny sukces polskiego parlamentu, gdyż — jak wiadomo — ustawa ta w pierwotnej swojej formie zredagowanej przez ks. Lutosławskiego i prof. Konopczyńskiego, wywołała na komisji starcia tak gwałtowne, że prace komisji nie mogły być ukończone. Istotnie pierwotne brzmienie owego sławetnego „lex Lutosławski—Konopczyński“ było bardzo reakcyjne. Dość wspomnieć chociażby o dwoistej władzy na zgromadzeniach-gospodarza i reprezentanta władzy państwowej, którzy obaj jednako mieli **obowiązek** (nie tak jak obecnie, w ustawie złagodzonej) rozwiązać zgromadzenie, jeśli tylko zajdzie fakt jakiegośkolwiek „podburzania“ (art. 11 i 12 starej ustawy). Obecnie te potworności zniknęły, gdyż podkomisja zaproponowała formuły złagodzone. Po złagodzeniu najbardziej reakcyjnych artykułów podkomisji dalsza praca w pełnej komisji potoczyła się już stosunkowo gładko. Niewątpliwie znaczną rolę odegrały także takie czynniki, jak chęć podniesienia powagi ustawodawczej parlamentu i obawa wobec zapowiedzianego „dekretu“ rządowego.

Opracowany przez komisję projekt niewątpliwie nie załatwia całkowicie wszystkich naszych żądań. Jednakowoż naogół nadaje się do przyjęcia, zwłaszcza jeśli Sejm uwzględni poprawki lewicowe. — Ciekawy los ustawy zgromadzeniowej wskazuje, że nieraz nietrudno bywa uzyskać złagodzenie opozycji lewicowej, jeśli się zejdzie z upartej i jednostronnej pozycji; właśnie poprzedni referent prof. Konopczyński tak się upierał przy swych reakcyjnych formułkach, nie chciał znieść w nich ani słowa, że właśnie tem zobstruował pracę komisyjną.

Przyjrzyjmy się głównym punktom nowej ustawy. Najciekawsze są artykuły następujące: przedewszystkiem art. 7 **o zakazywaniu zgromadzeń.** Otóż zgromadzenie publiczne w lokalu zamkniętym (nie poselskie) może być zakazane przez władzę pierwszej instancji tylko wówczas, jeśliby było zwoływane z naruszeniem ustawy zgromadzeniowej lub ustawy karnej. Przytem należy zauważyć, że za zgromadzenie pod otwartem niebem nie będzie uważane zgromadzenie odbywające się w miejscu ogrodzonem. Co zaś się tyczy zgromadzeń pod gołem niebem, to te mogą być zakazane także i w tym wypadku, jeśli odbycie go zagrażałoby **oczywiście i bezpośrednio** bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu.

Nowa ustawa wprowadza ważną nową instytucję **gospodarza zgromadzeń.** Taki gospodarz nie posiada obowiązków policyjnych, lecz ma prawo (art. 10) wezwać każdego obecnego do opuszczenia miesca zgromadzenia, jeżeli nie ma prawa w zgromadzeniu uczestniczyć, jeżeli zachowaniem się swojem uniemożliwia obrady, jeżeli wreszcie usiłuje w sposób gwałtowny obrady udaremnić. Przytem, kto nie stosuje się do zarządzeń gospodarza, ten ulega sankcjom karnym do trzech tygodni aresztu lub 150 złotych grzywny.

Ważne są powody, dla których przedstawiciel władzy ma prawo rozwiązać zgromadzenie (art. 11). Może to nastąpić tylko wówczas, jeśli zachodzi zakłócenie porządku w sposób ścigany z urzędu i nie dający się usunąć bez rozwiązania zgromadzenia; albo jeśli przebieg zgromadzenia zagraża **w sposób oczywisty** bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu.

Przy art. 15, gdzie jest mowa o udziale młodzieży do lat 18 w zgromadzeniach, endecy chcieli koniecznie **nie dopuścić młodzieży nawet do zgromadzeń naukowych, kulturalnych, sportowych i zawodowych.** Ten zamach atoli się nie udał.

Oprócz zgromadzeń publicznych, o których mowa była wyżej, przewidywane są zgromadzenia nie publiczne (art. 16 i 17). W tym wypadku władza bezpieczeństwa nie ma prawa przysłuchiwać się obradom i może tylko sprawdzić, czy uczestnicy posiadają imienne zaproszenia.

Ogromnie ważny jest artykuł (art. 20) **o zgromadzeniach poselskich.** Ten artykuł po ostrych debatach wypadł naogół zadawalniająco. Mianowicie, zgromadzenia poselskie nie wymagają ani zawiadamiania ani zezwolenia władzy, nie mogą być także z góry przez władze zakazywane, zaś rozwiązane mogą być tylko w razie oczywistego i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa lub porządku publicznego przez zgromadzonych.

Specjalny art. 21 reguluje **zgromadzenia przedwyborcze,** które nie mogą być z góry zakazywane, tylko zgromadzenia pod otwartem niebem winny być zgłoszone u właściwej władzy administracyjnej na 24 godzin przed rozpoczęciem zgromadzenia. Rozwiązane mogą być tak samo jak zgromadzenia poselskie, tylko w razie oczywistego i bezpośredniego zagrożenia bezpieczeństwa lub porządku publicznego przez zgromadzonych.

Takie są główne momenty omawianej ustawy — te właśnie, które wywoływały homeryckie boje na komisji w ciągu kilku lat. Ponieważ piastowcy stanęli na stanowisku kompromisowem, a i chadecy lojalnie w komisji głosowali za kompromisowemi formułami opracowanemi przez podkomisję, więc należy przypuścić, iż ustawa przejdzie w Sejmie w brzmieniu komisyjnem.

Kiedy to się stanie, oczywiście nie wiemy, gdyż nie znamy dokładnie zamiarów rządu wobec Sejmu.

W każdym razie komisja załatwiła jedną z najbardziej palących ustaw, przewidzianych przez konstytucję.



TOW. DR. ELJASZ SIMCHE

W pierwszą rocznicę jego śmierci (22 marca) zamieszczamy fotografję nieodżałowanej pamięci towarzysza, który należał do pierwszych twórców organizacji socjalistycznej w Tarnowie i przez lat 33 niestrudzenie stał na jej czele. Uroczyste odsłonięcie nagrobka na mogile tow. Simchego odbędzie się w niedzielę 27 bm. w Tarnowie.

Znamienne objawy

Nie można tego, co się stało ze **strajkiem łódzkim,** nazwać inaczej, jak wywarciem nacisku na robotników przez rząd. Robotnicy, którzy kilkakrotnie przedstawiali rządowi swe położenie, znane zresztą rządowi i bez objaśnień, przez różne delegacje, mieli z góry świadomość, że rząd nie stoi całem sercem po ich stronie. Wszak słowa p. Bartla o pewności, że strajk się nie uda, z góry uczyniły ten rząd instrumentem niezdatnym do odegrania roli arbitra!

Rząd jednak koniecznie chciał tę rolę odegrać, bo leży ona na linji tej polityki, którą reprezentuje minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski. Nie bez powodu Lewiatan okazuje obecnie większą niż dotychczas ruchliwość, rozszerzając swą sferę wpływu i na Małopolskę zachodnią. Takie rozrastanie się Lewiatana nie przechodzi bez wpływu na rząd; on, który powstał z „partji pracy“ jako zalążka, woli być czcicielem potęgi i dlatego w walce robotników z przemysłowcami łódzkimi chciał być pośrednikiem, aby broń Boże robotnicy kosztem głodu ponadprogramowego: podczas strajku, nie przeforsowali zbyt wielkich żądań.

Strajk łódzki jest tylko jednym z epizodów w ustawicznie rozgrywającej się walce między kapitałem i pracą, w której pierwszy prowadzi ofensywę. Czy ktoś naprawdę sądzi, że potentatom łódzkim naprawdę chodzi o tych parę groszy podwyżki, która na ich dotychczasowe zarobki pozostałaby bez wpływu, na przyszłych zaś odbiłaby się korzystnie — po odpowiedniej „regulacji cen“? Nie, o kilka procent im nie chodzi, ale o utrzymanie systemu polegającego na sabotowaniu ustaw społecznych: 8-godzinnego czasu pracy, pracy nocnej kobiet, urlopów itd. Dla wielkich przemysłowców sam fakt istnienia tych ustaw, krępujących ich — jak twierdzą — w nieograniczonem panowaniu we własnym domu tj. fabryce, jest wystarczającym powodem do sprowokowania walki bodaj pod tytułem kilkugroszowej podwyżki.

A jakże robotnicy mogą mieć zaufanie do arbitrażu rządu, który toleruje tę nagonkę przemysłowców na obowiązujące ustawy, który ze spokojem przygląda się, jak sądy uważają przekroczenie 8-godzinnego czasu pracy za usprawiedliwione? Formalnie wprawdzie w ostatnim strajku nie było o tem mowy, gdyż strajk miał podłoże czysto gospodarcze, ale poza walką o płace robotnicy mają i inne bole i żale, a nie mają pewności, czy rząd zechce i potrafi spełnić swój prymitywny obowiązek: zapewnienie poszanowania dla ustaw. To był powód, dla którego robotnicy łódzcy bronili się przeciw narzuconemu im arbitrażowi i przyjęli go dopiero wskutek konieczności złożenia dowodu, że nie prowadzą walki dla walki samej.

Poza strajkiem łódzkim są i inne objawy, wskazujące na dziwny bądź co bądź stosunek rządu do idei, z którego wyrósł i której — jak twierdzi — ciągle służy. Pamiętną jest historja skonfiskowania przez komisarjat rządu w Warszawie odezwy Ligi obrony praw człowieka i obywatela rzekomo za — zwykły to frazes — nieposzanowanie władzy. Rząd nie cofnął się też przed powtórnem skonfiskowaniem tej odezwy, gdy pojawiła się jako przedruk interpelacji poselskiej. A oto epilog tej sprawy: **Warszawski sąd okręgowy konfiskatę zatwierdził i postanowił pociągnąć do odpowiedzial-**

ności karnej Bolesława Limanowskiego, Andrzeja **Struga**, St. **Posnera**, St. **Thugutta**, Z. **Nałkowska**, K. **Irzykowskiego**, E. **Śmiarowskiego** i in. za „nieposzanowanie władzy" i „rozpowszechnianie fałszywych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny". Dzieje się to w tymsamym czasie, gdy wycieczka parlamentarzystów naszych bawiła we Francji i w niezliczonych toastach sławiła wolność, braterstwo itd.! Czy ktoś mógłby sobie wyobrażać, żeby sędziwy tow. Limanowski miał stanąć przed sądem polskim w roli oskarżonego o „zbrodnię", której substrat byłby skierowany przeciw państwu polskiemu? Dziwne, bardzo dziwne objawy.

Może być, że ta ofensywa rządu na uczucia, ta obojętność jego wobec łamania ustawodawstwa społecznego w biały dzień stoi w związku z tem, że ministrem sprawiedliwości jest p. Meysztowicz. Czy długo jeszcze będzie ministrem? We wtorek Sejm będzie obradował nad wnioskiem Wyzwolenia o wotum nieufności dla p. Meysztowicza. Jak dzisiaj sprawy stoją, poza grupą chrześcijańsko-narodową (Dubanowicza) nikt p. Meysztowicza nie broni. Może się więc zdarzyć, że Sejm uchwali mu wotum nieufności, z czego jednak nie wynika — przykłady mieliśmy — że będzie musiał ustąpić. Nie mamy też nadziei, aby taka bądź co bądź przykra nauczka, jaką jest okazywanie przez Sejm nieufności, mogła wpłynąć na p. Meysztowicza w kierunku zmiany jego linji postępowania.

Znamienne i dziwne są objawy, jakie teraz są u nas na porządku dziennym. Uzdrawiamy państwo — to prawda, ale metody nie są polecenia godne.

Przyjęcie arbitrażu w strajku łódzkim

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Łódź, 20 marca.

Wobec propozycji rządu, narzucającej robotnikom włókienniczym arbitraż, związki użyt. publ. w Łodzi wstrzymały się narazie z rozpoczęciem strajku powszechnego, zastrajkowali jedynie pracownicy magistraccy. W sobotę od godz. 9'30 rano do godz. 2'30 trwały obrady komisji międzyzwiązkowej, w skład której wchodzą przedstawiciele wszystkich Związków, prowadzących strajk. Obecni byli również delegaci głównej komisji strajkowej, oraz przedstawiciele Zw. użyt. publ. Propozycję rządową zreferował tow. Walczak, poczem wywiązała się obszerna dyskusja. Pos. tow. Szczerkowski podkreślił, że propozycja arbitrażu godzi w dalsze prowadzenie walki. Zdaniem klasowego Związku zaw. rob. przem. włókienniczego, reprezentowanego przez mówcę, arbitraż należy odrzucić! Dalej tow. Szczerkowski dał wyrazu oburzeniu z powodu stanowiska, jakie zajął wice-premjer Bartel w wywiadzie z dziennikarzami (w łódzkich pismach), składając całkowitą odpowiedzialność za strajk na barki przywódców Zw. zaw. i nie wspominając nawet o tem, że przemysłowcy sprowokowali strajk, uchylając się od załatwienia zatargu na drodze polubownego porozumienia.

Przedstawieciele innych Związków również wskazywali, że oddanie zatargu pod arbitraż jest niebezpieczne, ale sądzą, że ze względu na wyczerpanie robotników długotrwałym kryzysem, małemi zarobkami, oraz dwutygodniowym strajkiem, należałoby strajk zakończyć i zawrzeć umowę, gdyż bez umowy zapanowałby zupełny bezład. Przedstawiciele ci również wypowiedzieli się przeciwko stanowisku wicepremjera Bartla.

Zarządzono przerwę, w czasie której przedstawiciele poszczególnych Związków mieli naradzić się pomiędzy sobą. Po przerwie zarządzono tajne głosowanie w ten sposób, iż każdy Związek miał prawo do 2 głosów. Udział w głosowaniu brało 9 Związków na 10, prowadzących akcję. **W rezultacie 10 głosów opowiedziało się za przyjęciem arbitrażu, a 8 przeciwko arbitrażowi.**

Komisja międzyzwiązkowa, przychylając się do woli większości, zwróciła się do wojewody z pismem, w którem zaznacza, że Związki robotnicze przyjmują arbitraż z zastrzeżeniem, że obejmie on również majstrów fabrycznych i pracowników biurowych. Jednocześnie posłowie tow. Szczerkowski i p. Waszkiewicz zwrócili się do głównego inspektora, p. Klotta, prosząc o przedłużeniu terminu dania przez Związki ostatecznej odpowiedzi do godziny 17, gdyż o godzinie tej odbędzie się ponowne posiedzenie kom. międzyzwiązkowej.

Min. pracy nadesłało telefoniczną odpowiedź, oświadczając, że uchwała Rady ministrów przewiduje, iż arbitraż rozpatrzy wszystkie sprawy, które są przedmiotem zatargu, co nie przesądza jednak sposobu, w jakich arbitrażach rozstrzygnie poszczególne sprawy, lub poszczególne żądania.

O godz. 2 popoł. odbyły się **ogromne wiece robotników w 3 punktach miasta**. Na wiecach przemawiali posłowie tow. Szczerkowski, Uziembło i Zerbe; posłowie Waszkiewicz i Harasz, oraz członkowie komisji strajkowej, informując zebranych o sytuacji. Na wiecach uchwalono rezolucje, protestujące przeciwko **wrogiemu stanowisku, jakie zajął w stosunku do kierownictwa Związków wicepremjer Bartel**. Zebrani stwierdzają, że propozycja rządu, narzucająca arbitraż, godzi w interesy klasy robotniczej. W razie jednak, gdyby arbitraż został przyjęty, domagają się od rządu włączenia do umowy ogólnej: zapłaty za angielską sobotę, zobowiązania przemysłowców do przestrzegania 8-godz. dnia pracy i zakazu pracy nocnej kobiet i młodocianych, oraz uznania delegatów robotniczych na fabrykach. Zebrani stwierdzają, iż podtrzymują w całości swoje słuszne żądania i uczynią wszystko, aby podtrzymać stanowisko Zw. zaw.

Rezolucja również domaga się od rządu walki z drożyzną i paskarstwem oraz protestuje przeciwko zachłannej polityce przemysłowców i podnoszeniu cen na wyroby włókiennicze.

Po jednym z wieców uformował się pochód manifestacyjny, który zatrzymała policja, z żądaniem rozejścia się. Pochód został rozwiązany po przemówieniu przewodniczącego głównej komisji strajkowej, tow. Ziemby.

O godz. 17 odbyło się posiedzenie Komisji międzyzwiązkowej, na którem powzięto następującą uchwałę:

„Komisja międzyzwiązkowa uważając, iż stanowisko rządu, jak i przemysłowców utrudnia w zupełności dalszą walkę klasy robotniczej i zmusza do przyjęcia arbitrażu, całkowitą odpowiedzialność za to składa na prowokacyjne i nieustępliwe stanowisko przemysłowców, oraz na **rząd, który wraz z przemysłowcami dąży do głodowych płac robotniczych w Polsce.** Komisja międzyzwiązkowa **odwołuje strajk z dniem 21 bm.**"

Zebranie delegatów Zw. rob. przem. włókienniczego uchwaliło w godzinach wieczornych rezolucję, która wyraża ostry protest przeciwko załatwieniu zatargu przez arbitraż. Wobec tego jednak, iż dalsza walka jest zbyt trudna do przeprowadzenia, zebrani przyjmują do wiadomości uchwałę Komisji międzyzwiązkowej.

Echa imienin marszałka Piłsudskiego

AKADEMJA W TEATRZE MIEJSKIM

W sobotę wieczorem odbyła się w krakowskim teatrze miejskim im. J. Słowackiego uroczysta akademja ku czci marszałka Józefa Piłsudskiego. Sala była szczelnie zapełnioną publicznością, wśród której znajdowali się liczni przedstawiciele wszystkich władz i urzędów państwowych i wojskowych. Na przybranej zielenią scenie sześciu strzelców z karabinami pełniło honorową straż przed olbrzymich rozmiarów portretem marszałka. Grała orkiestra 20 pp. poloneza Moniuszki i „Pierwszą brygadę". Przemówienia na cześć solenizanta wygłosili prezydent miasta p. **Rolle** i marszałek powiatu krakowskiego p. Stefan **Surzyński**.

Następnie przemówił poseł dr. Emil **Bobrowski** w te słowa:

„Przemawiam ponad program, jako jeden z zastępu szarych bojowników o wolność polityczną i społeczną, przemawiam, by — jak corocznie — złożyć serdeczne i szczere życzenia Temu, który przez okres jednego pokolenia był personifikacją, uczestnikiem, inicjatorem, czy wodzem wielkich poczynań wolnościowych i niepodległościowych na ziemiach polskich.

Solenizant nie jest dla nas wartością nową.

Pamiętamy jego potężny i ofiarny udział w podziemnej walce rewolucyjnej, prowadzonej bohatersko pod czerwonym sztandarem PPS przeciw narodowemu i społecznemu uciskowi caratu i cieszymy się serdecznie, że ofiary bohaterskie owych walk nie były bezowocne, że Józef Piłsudski i jego ówcześni towarzysze rewolucyjnej broni doczekali się upadku caratu. Pamiętamy wszystkie poczynania niepodległościowe Józefa Piłsudskiego, w czasie powszechnej niewiary społeczeństwa, pamiętamy szkoły bojowe, Związki strzeleckie i Legiony przez niego bohatersko prowadzone na pole krwi i chwały — i radosną dumą przepełnione są serca uczestników i sympatyków tych walk, że myśl Piłsudskiego nie była chybiona, że wysiłek nie poszedł na marne, że krew przelana zaważyła na szali losów, że groby poległych i ciała żyjących znalazły się w Wolnej Zjednoczonej Polsce.

Pamiętamy, że Józefowi Piłsudskiemu było danem kłaść podwaliny pod państwowość polską, że uczynił wszystko, by polska republika była szczerze i głęboko demokratyczną, że mając pełnię władzy **przelał ją w listopadzie 1918 r. na masy ludowe, że nadto specjalną opieką otoczył klasę pracującą wydając szereg nowocześnie ujętych dekretów o ochronie pracy i zdrowia robotnika**; — wierzymy silnie, że Józef Piłsudski trwa i trwać będzie na drodze rozbudowy prawdziwie demokratycznej republiki polskiej, że wszelkie zamachy na prawa ludu pracującego spotkają się z jego stanowczym odporem.

Pamiętamy Józefa Piłsudskiego w r. 1920 jako Wodza w ciężkiej walce z najazdem błoszewickim i raduje się legjonowa dusza, że i wtedy nie zawiódł go geniusz wodza, ani szczęście, ani ufność w żołnierza polskiego.

Pamiętamy, jak przed rokiem Komendantowi ukrytemu w zaciszu domowem życzyliśmy gorąco i szczerze, by rychło powrócił do służby publicznej, by oddał Narodowi pełnię swego talentu, władzy i umiłowania wolności.

I radujemy się, że już w 2 miesiące później Józef Piłsudski wrócił z ukrycia i pracuje gorączkowo nad realizacją siły i niezależności narodowej, i jak corocznie szczerze — w dniu Imienin składamy życzenia.

Oby Józefowi Piłsudskiemu było danem doczekać, czy dokonać, by w wolnej Polsce żył szczęśliwie i rządził wolny Lud".

Z kolei przemówił prezes „Strzelca" dr. Tadeusz **Dyboski**, śpiewał chór „**Echa**" piosenki żołnierskie, deklamowali art. teatru miejskiego p. **Rozmarynowski** (Kasprowicza z „Księgi ubogich" i patrjotyczny wiersz Tadeusza Świątka) i p. **Hałacińska** (K. Tetmajera „O karabinie polskiego żołnierza"), dalej deklamował p. L. **Ruszkowski** (Kleszczyńskiego „Do Józefa Piłsudskiego" i Jerzego Brauna „My wszyscy za tobą", a zakończył uroczystość odegrany przez orkiestrę hymn państwowy, którego publiczność wysłuchała stojąc.

WIECZORNICA

Późnym wieczorem odbyła się w salach cukierni Michalika wieczornica towarzyska. W wieczornicy wzięli udział wicewojewoda Morawski, gen. Wróblewski, szef sztabu pułk. Bolesławicz, pułk. Kruk-Schuster, pułk. dr. Korolewicz oraz grono byłych legjonistów.

Wśród przemówień okolicznościowych wyróżniło się szczere i serdeczne, chwilami ironiczne, jednak zawsze uprzejme przemówienie tow. posła **Bobrowskiego**.

— Kiedy jeszcze rok temu obchodziliśmy imieniny Józefa Piłsudskiego — mówił tow. Bobrowski — nie było w naszem gronie wojewodów i generałów... a gdy Józef Piłsudski przybył przed paru laty do Krakowa jako Naczelnik państwa wyszli na jego powitanie tylko robotnicy krakowscy z czerwonemi sztandarami... Dziś czasy się zmieniły, także uroczystość imieninowa zmieniła charakter...

Następnie zobrazował mowca dzieje walki Piłsudskiego ze społeczeństwem, które trwało w bezruchu i trójlojaliźmie, z wyjątkiem jednej warstwy społecznej: klasy robotniczej i garstki niepodległościowej inteligencji.

— **I dlatego kiedy Józef Piłsudski postanowił wystąpić czynnie, nie zwrócił się ani do burżuazji, ani do szlachty, ale do klasy robotniczej.**

Przemówienie tow. Bobrowskiego parokrotnie przerywane gorącemi oklaskami, wywarło na słuchaczach głębokie wrażenie.

Prócz tow. Bobrowskiego przemawiali: wicewojewoda Morawski, dowódca OK V gen. Wróblewski, prezes związku inwalidów dr. Prostak, prof. Pochmarski, Weinert i inni.

Groźby z Bałkanu

Przed wojną światową czas przejścia z zimy do wiosny był zawsze sygnałem dla niepokojów politycznych na Bałkanie. Plemiona albańskie i macedońskie opuszczały swe kwatery zimowe, a ich kilkuwiekowe nienawiści i walki powodowały coraz nowe zamieszki. Po dwóch wojnach bałkańskich i po wojnie światowej był i na Bałkanie przez jakiś czas spokój, natomiast zbliżająca się wiosna zapowiada nowe wybuchy — naturalnie z innych powodów i z innymi aktorami.

Od kilku dni walka nawet już się toczy, narazie na łamach dzienników i w gabinetach dyplomatów. Pisma jugosłowiańskie opisują szeroko zbrojenia włoskie w Albanji; prasa faszystowska doniosła w sobotę, że w Jugosławji przeprowadza się cichą mobilizację, której celem jest **zgromadzenie wielkich sił na granicy albańskiej.** Rozumie się, że wszystkie interesowane rządy zaprzeczają. A tymczasem rząd Mussoliniego nietylko wysyła wojska do Albanji, ale równocześnie wysłał notę do mocarstw z protestem przeciw zbrojeniom Jugosławji i z poparciem Anglji zrobił — jak to się w języku dyplomatycznym nazywa — **krok w Belgradzie.**

Z doświadczenia wiadomo, że z **alarmów w dziennikach niekoniecznie musi wyniknąć wojna.** Każde państwo w dzisiejszych warunkach dobrze się zastanowi, zanim zrobi ostatni krok. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że **stosunki międzynarodowe są pełne niepokoju i że na niektórych miejscach nagromadzono beczki z prochem, które za lada iskierką mogą wybuchnąć i wywołać wielkie nieszczęście.**

Równocześnie wychodzą ze znanego źródła pogłoski, że Polska przygotowuje napad na Litwę. Rząd sowiecki doniósł o tym rzekomo prawdziwym zamiarze państwom, przestrzegając równocześnie przed jego wykonaniem. Może być, że ta „pokojowość" sowietów stoi w związku z ich zatargami z Anglją, w których dla Rosji i dla Anglji chodzi o rzeczy olbrzymiego znaczenia: o ich przyszłość w Azji. Anglja na Bałkanie i gdzieindziej broni swych koncesyj w Szangaju, swego handlu w Chinach i swego panowania w Indjach i dlatego — to mimo zaprzeczeń nie ulega wątpliwości — buduje **silny front przeciw Rosji** w nadziei, że samą groźbą zmusi ją do zmiany polityki w Azji.

Obecne niebezpieczne położenie ma swój punkt wyjścia w rozmowie, którą miał przed kilku tygodniami **Chamberlain z Mussolinim w Livornie.** Faszystowskie Włochy potrzebują sukcesów dyplomatycznych tak jak każda dyktatura, która potrafi utrzymać na wodzy opinję publiczną tylko za cenę sławy i zdobyczy. Mussolini rozpoczął awantury z Francją, spowodował kilka zajść granicznych, próbował położyć rękę na afrykańskim wybrzeżu morza Śródziemnego, przekonał się jednak, że Francja jest zbyt silną, aby mógł coś na niej wskórać. Idąc linją mniejszego oporu, przerzucił się Mussolini z zachodu na wschód: nie mogąc zamienić zachodniej części morza Śródziemnego na „morze włoskie", próbuje przynajmniej **opanować w zupełności Adrjatyk.** Pierwszym etapem na tej drodze była „umowa" z Albanją, która za zgodą Anglji zamieniła się w protektorat. To naturalnie wywołało zaniepokojenie w Jugosławji i na tem właśnie tle objawiają się ostatnie alarmy.

Albanja jest teraz właściwie włoską prowincją. Kapitały włoskie objęły tam rządy, budując drogi i koleje, wycinając lasy i wyzyskując koncesje górnicze. **Włoscy oficerowie usiłują z półdzikich górali zrobić regularne wojsko.** W Durazzo, Valonie, San Giovanni di Medua buduje się urządzenia portowe dla umożliwienia wyładowania wielkich mas wojska. **Prezydent Albanji Achmed Zogu jest sługą Mussoliniego,** który rękami go korona. Obaj usiłują wywołać sfingowane powstanie, aby dać Włochom pozór do okupacji kraju.

Wszystkiemi temi zajściami czuje się Jugosławja zaniepokojona. Do tego przychodzi jeszcze fakt, że Mussolini już porozumiał się z Węgrami i usiłuje wciągnąć do swej kombinacji Bułgarję tak, **że okrążenie Jugosławji byłoby zupełne.** W dodatku jedyny możliwy sojusznik Jugosławji: Rumunja **oddała się zupełnie w ręce Mussoliniego za cenę uznania panowania rumuńskiego nad Bessarabją.**

Wszystkie te zawikłania nie są jeszcze wojną, ale stałem niebezpieczeństwem wojny, co zresztą należy do metod wszystkich rządów kapitalistyczno-imperjalistycznych. Małe państwa padną ofiarą tej gry, nie mogąc wdać się w nierówną walkę. Jako patronka i protektorka tego ciągłego niebezpieczeństwa występuje Anglja pod rządami konserwatystów, którzy nie zawahaliby się przed wywołaniem wojny, gdy będzie chodziło o utrzymanie władzy nad setkami miljonów kolorowych ludzi. W tem leży niebezpieczeństwo obecnej sytuacji, która mimo krwawych nauk wojny światowej prowadzi w prostej drodze, aczkolwiek krętemi ścieżkami, do **powtórzenia tej krwawej kąpieli dla całej ludzkości.**

UWAGI

—o—

Czy tą drogą?

Wszyscy wojewodowie wydali następującą odezwę:

„Do ludności województwa! Niezależna partja chłopska od początku swego istnienia szła i idzie w kierunku zagrażającym bezpieczeństwu państwa. Pozostając pod wpływem organizacji komunistycznej, niezależna partja chłopska szerzyła ideologię komunistyczną, a w swej destrukcyjnej działalności zwalczała obecny ustrój i obowiązujące ustawodawstwo, występowała przeciw zarządzeniom i nakazom władz, podkopywała wewnętrzną spoistość państwową, naruszała spokój i porządek publiczny.

Wobec tego minister spraw wewnętrznych, jako powołany do czuwania nad wewnętrznem bezpieczeństwem i spokojem państwa i za nie w całej pełni przed Sejmem i społeczeństwem odpowiedzialny, nie mogąc dłużej tolerować tej wrogiej i niebezpiecznej dla państwa działalności, uznał niezależną partję chłopską za organizację nielegalną.

Ostrzegam ludność przed przynależnością do tej partji i przed braniem jakiegokolwiek udziału w jej działalności, jako odtąd zakazanej.

Podkreślić pragnę, że każdy, który, mimo tego ostrzeżenia, będzie należał do niezależnej partji chłopskiej i z nią współdziałał, będzie z całą surowością prawa pociągnięty do odpowiedzialności — karno-sądowej.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że rząd pozostał przy taktyce poprzednich rządów — w stosunku do komunistów i partyj, które ich wpływom ulegają. Prześladowaniami nikt w Polsce, ani nigdzie — ani komunizmu, ani żadnego ruchu społecznego w dzisiejszych czasach nie zdławi. Jest przeciw nim broń stokroć lepsza — zalegalizowanie ich... Gdy wyjdą z pod ziemi, tak się załamią, jak to było w niemieckiej Austrji. Niech będzie możliwem pokazać łatwowierniejszym robotnikom ich prawdziwe oblicze. A na tych z pośród nich, którzy są zarazem i szpiegami rosyjskiej armji — wystarczą dzisiejsze ustawy bez politycznych dodatków!

Stanowisko Związku Lud.-Narodowego wyrażone nowym projektem ustawy w tej kwestji jest całkiem jasne. Nie chodzi im o doraźne zwalczanie komunizmu, ale o dalsze rozbijanie i tak już rozbitej klasy robotniczej, o dalsze wzmożenie fermentu piwnicznego, któryby umożliwił im przyjście wymarzonego faszyzmu!

—ooo—

Nowa sekta, czy stara ignorancja?

Organ „endecko-obozowy" „Gazeta Warszawska Poranna" donosi o powstaniu nowej sekty w Polsce, t. zw. milenistów.

„Twórcą nowej sekty — pisze — jest niejaki Stefan Dobrzyński który usiłuje założyć w Użgrodzie gminę religijną"...

Poco straszyć dewotki warszawskie tytułem **„Nowa sekta w Polsce"**, skoro się podaje nazwę miejscowości, znajdującej się na terenie **czechosłowackiej w Rusi.**

Trzeba przy redagowaniu gazety cokolwiek znajomości geografji —własnego kraju przynajmniej.

—ooo—

Bigockie miny na froncie

Endecki „Kurjer Poznański" wita w Nr. 126 w słowach pełnych namaszczenia orędzie biskupów, — przyczem uderza na „masonów", którzy „pracują nad podminowaniem rodziny chrześcijańskiej"...

Bierzemy do ręki następny numer tegoż dziennika i tam w rubryce „Ożenki", gdzie odbywa się ożywiony handel małżeński lub niewątpliwie aż nadto często szukanie wcale niemałżeńskich związków, przystrojone jeno w matrymonjalne mirty, czytamy np.:

> **Który** z panów gorzelników ożeniłby się z młodą wdówką, z odpowiedniem urządzeniem i wyprawą, może osiągnąć dobrą posadę.

A więc: jawne **kupowanie** sobie męża — obietnicą **posady.** Taki ma być fundament zdrowej rodziny chrześcijańskiej. Tak utrwala się powagę sakramentu.

Bez komentarzy przytoczymy tu jeszcze jeden anons „małżeński":

> **Przyjaciółki** wesołego usposobienia poszukuje wysoki brunet.. Cel matrymonjalny.

Czy centralny organ „pobożnej" endecji na arcypobożną Wielkopolskę nie mógłby się powstrzymać od zarobkowania za pomocą tego typu ogłoszeń?

Czy nie byłby skłonny nie zacierać różnicy pomiędzy małżeństwem na serjo, a poszukiwaniem przygód miłosnych i pokrywać nazwą „matrymonjalne" — wszelkich aktów przygodnego wabienia się.



LEON PETRAŻYCKI

prof. uniw. warszawskiego, znakomity uczony, obchodzi w roku bieżącym 30-lecie swej pracy naukowej.

SKŁADKI

—o—

Z OKAZJI JUBILEUSZU POSELSKIEGO IGNACEGO DASZYŃSKIEGO oprócz życzeń, składam na fundusz prasowy „Naprzodu" kwotę 25 zł.

Dr. Baraniecki.



LUDOŻERCY W XX WIEKU

Dwaj 22-letni cyganie: Tandor Pilko i Bela Rybar, schwytani, jak przed kilku dniami donieśliśmy, przez policję czechosłowacką. Zbrodniarze ci, od dłuższego czasu polowali w lasach czechosłowackich na podróżnych. Schwytanych mordowali, a ciała ich po ugotowaniu zjadali.

Pracownicy państwowi w walce o byt

Zastraszające położenie materjalne urzędników i funkcjonarjuszów państwowych

W dniu 18 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych. Zebrani omawiali **sprawę walki o poprawę bytu**, jaką podjęli w ostrej formie pracownicy, zgrupowani w trzech centralach związkowych. Przedstawiciele tej części świata pracy, jaką stanowią pracownicy państwowi, **wyrazili swą całkowitą solidarność z akcją o poprawę bytu.** Solidarność ta znalazła swój wyraz we wniosku, uchwalonym przez zebranych, treści następującej:

Związki zawodowe pracowników państwowych zorganizowane w Centralnej Komisji porozumiewawczej, **stwierdzają całkowitą solidarność rzesz funkcjonarjuszów państwowych z akcją o poprawę bytu, rozpoczętą przez związki zawodowe pracowników państwowych.** W imię tej solidarności Centralna Komisja Porozumiewawcza zwraca się do wszystkich związków zawodowych pracowników państwowych z apelem o podjęcie na terenie organizacyj akcji pomocy finansowej dla tych, którzy walczą o wytworzenie warunków umożliwiających poruszenie z martwego punktu sprawy poprawy bytu mas pracujących mającej charakter ogólno-państwowy.

W związku ze stale pogarszającem się służbowem i materjalnem położeniem pracowników wogóle, a państwowych w szczególności — CKP., **stwierdza zastraszające zaognienie się kwestji wynagrodzeń za pracę najemną i zwraca się do odpowiednich czynników o wykonanie żądań, dotyczących poprawy bytu o spełnienie koniecznych postulatów, zgłaszanych wielokrotnie przez CKP.**

Przegląd prasy

Komplement dla rządu i pochwała faszystowskich gwałtów. — „Czas" radby zakazać strajków. — Generalny komisarz do walki z bezrobociem?

Strajk łódzki skłonił „Czas" do gruntownego — jego zdaniem — rozpatrzenia obecnej sytuacji przemysłu i do wysnucie z niej **dalekoidących wniosków o charakterze najczarniejszej reakcji.**

Nawiązując mianowicie do arbitrażu rządowego w zatargu łódzkim uważa „Czas", że pośrednictwo to

> ...stworzy w Polsce pierwszorzędnej wagi precedens. **Strajki bowiem** — tak sądzi stuprocentowy reakcjonista z „Czasu" — **są bronią dzisiaj przestarzałą.** Całkiem inaczej przedstawiały się dawniej, w idylicznych niemal stosunkach, gdy odbiorców na kontynentach świata było więcej, niż producentów w Europie — a całkiem inaczej przedstawiają się dzisiaj. **Dzisiaj są morderczą bronią, której ofiarą pada i przemysłowiec i robotnik, a ten ostatni w wyższym stopniu. Raz też powinna się przyjąć wioska (?) zasada, że strajki są akcją antyspołeczną (!), a jedynie** racjonalną drogą dla łagodzenia sporów gospodarczych, **jest arbitraż** czynników bezstronnych na dokładnej znajomości warunków pracy, zbytu i zysku oparty. Niechby obecny arbitraż rządowy był pierwszym krokiem na drodze ku tej zasadzie.

Mamy więc jednym tchem wypowiedziany — **i komplement dla rządu i cyniczną pochwałę faszystowskich gwałtów,** aż do uznania strajku za „akcję antyspołeczną" włącznie! Istotnie — w zadziwiającego szybkiem tempie poczyna wydawać owoce niedawny sojusz konserwatystów krakowskich z baronami przemysłu łódzkiego....

* * *

„Głos Prawdy" porusza niezmiernie doniosłą **sprawę walki z bezrobociem** i domaga się ustanowienia w tym celu **specjalnego komisarza rządowego, któryby skupił w swoich rękach wszystkie** wysiłki, zmierzające do poskromienia tej klęski społecznej.

> U nas brak pracy jest wynikiem nietylko braku pieniędzy. Oto czytaliśmy, **że nasze kopalnie fosfortowe są nieczynne,** bo Bank Gospodarstwa Krajowego, mając możność, nie udziela przecie pożyczki na kolejki, któreby je połączyły ze światem... Nieraz drobny wydatek, celowo zrobiony, stawia na nogi potężny ośrodek przemysłu, zatrudniający na stałe setki tysięcy rąk roboczych. Dawaliśmy inne przykłady: — jak kopalnie rudy można w ruch puścić pod warunkiem zniżenia na pewnych odcinkach taryf przewozowych.. Przyspieszenie asygnowania już wydatkowanych pieniędzy na przemysł lubinowy otwiera olbrzymie horoskopy dla zatrudnienia nowych zastępów pracowników... **W tych wszystkich wypadkach nie pieniądz, ale szybkość i stanowczość działania decyduje.**

Wywodom „Głosu Prawdy" istotnie **nie można odmówić racji.** I my podkreślaliśmy, **że walka z bezrobociem prowadzona jest w najwyższym stopniu chaotycznie, dorywczo, bezplanowo,** — i dlatego też wydaje tak nikłe rezultaty.

Dlatego też

> ...naprawdę dziwnem jest powoływanie się na „znaną opieszałość i formalistykę naszych urzędów". Właśnie dlatego, że są one opieszałe i formalistyczne, nic nie poradzą porozumiewania się ministerstw skarbu, przemysłu i handlu i pracy...

Zdarzały się jednak wypadki, że mimo przysłowiowego biurokratyzmu, nasza maszyna państwowa potrafiła nabrać rozmachu i w krótkiej drodze załatwić to, co innym razem musiałyby czekać na swoją kolejkę przez szereg miesięcy. Tak — odpowiada „Głos Prawdy" — ale działo się to wtedy,

> ...gdy dane zagadnienie traktowało się pod kątem widzenia **nagłej konieczności państwowej.** — Tak trzeba traktować bezrobocie.

Zgadzamy się ze stanowiskiem „Głosu Prawdy" tylko, czy utworzenie komisarjatu do walki z bezrobociem zaradzi złemu?

Proces o dobra habsburskie

w Polsce

Dziś rozpoczyna się w sądzie cieszyńskim rozprawa, wytoczona państwu polskiemu przez b. arcyksięcia Fryderyka o zwrot dóbr t. zw. komory cieszyńskiej. Dobra te obejmowały przed wojną 641 kilometrów kw. Obecnie większa część ich leży w granicach Czechosłowacji. W skład ich wchodziły: 2 zamki, 19 gmachów mieszkalnych, 13 gorzelni, olbrzymi browar, fabryki wódek i likierów, oraz mleczarnia, eksportująca sławne masło zagranicę.

Dobra, których zwrotu żąda b. arcyksiążę Fryderyk od państwa polskiego, wynoszą około 30.000 hektarów ziemi. Należały one niegdyś jako dobra lenne do korony św Wacława a przez skarb państwa zostały przejęte na mocy traktatu pokojowego w Saint Germain. W sprawie bezspornie prawnej przynależności ich dzisiaj do państwa polskiego zabierał niejednokrotnie głos zarówno rząd, jak i sejm.

Po wytoczeniu sprawy przez Habsburgów rząd oddał sprawę do sądu generalnej prokuratorji. W rozprawie sądowej wezmą udział z ramienia rządu urzędnicy gen. prokuratorji, delegat jej w Katowicach, dr. Sachanek, oraz jako rzeczoznawcy profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego J. Kutrzeba i uniwersytetu lwowskiego Erlich. Ze strony skarbu polskiego występuje również obecny syndyk zarządu dóbr cieszyńskich adw. dr. Michejda z Cieszyna. Arcyksięcia Fryderyka reprezentują adwokaci lwowscy: Grek, Pieracki, Allerhand i Mikiwurm. Spodziewany jest nadto przyjazd głównego syndyka rodziny Habsburgów, adw. dr. Aurelego z Budapesztu. Przygotowawcze akta procesowe Habsburgów obejmują z górą 300 stron druku. Proces budzi ogromne zainteresowanie.

ZAKŁAD PENSYJNY DLA FUNKCJONARJUSZY WE LWOWIE nadesłał nam komunikat następujący: Jak niektóre dzienniki już doniosły, w Oddziale Zakładu Pensyjnego dla Funkcjonarjuszy w Bielsku, który w stosunku do Centrali we Lwowie posiada własny częściowy samorząd oparty na statucie, wykryto defraudacje rozmaitych kwot w łącznej wysokości około 100.000 zł. Sprzeniewierzenia tego dopuszczał się naczelnik biura powyższego Oddziału Teofil Biegoń, pobierając w niedozwolony i sprzeciwiający się obowiązującym przepisom sposób premie, wpłacane przez służbodawców za swych pracowników. Z chwilą wykrycia defraudacji, oddano bezzwłocznie defraudanta w ręce sprawiedliwości, oraz zarządzono ze strony Centrali wszystkie kroki zmierzające do dokładnego ustalenie wysokości sprzeniewierzonych kwot, jakoteż odpowiedzialności — ewent. innych osób za wyrządzoną szkodę. Ze sprzeniewierzonej kwoty odzyskano na razie około 10.000 zł., a na podstawie zebranego materjału nie należy wykluczać, że dalsza poważna część sprzeniewierzonych funduszów odzyskana zostanie. Oczywiście, z powodu tego nadużycia, nikt z interesowanych ubezpieczonych, za których Biegoń pobrał na własną korzyść wkładki ubezpieczeniowe, nie poniesie najmniejszej szkody.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Jubileusz Władysława Orkana

Uroczystość jubileuszowa dla uczczenia 30-lecia twórczości literackiej Władysława Orkana odbyła się w Krakowie w ubiegłą niedzielę. Rozpoczęła ją w południe **akademja,** urządzona przez Związek Podhalan, w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Aula była przepełniona. Obecni byli wojewoda Darowski, prezydent Rolle, generał Wróblewski, generał Galica, który umyślnie na jubileusz Orkana przyjechał z Przemyśla, profesorowie uniwersytetu Kot, Jan Dąbrowski, Semkowicz, z profesorów literatury polskiej tylko prof. Kallenbach, oraz grono przybyłych na ten jubileusz górali w malowniczych ubiorach i liczna publiczność krakowska. Jubilat, przy wejściu owacyjnie powitany, zasiadł w otoczeniu matki, żony i córki. Prof. Sinko wygłosił piękny odczyt o twórczości Orkana, którego nazwał Herjodem Podhala. P. Witold Zechenter odczytał swój wiersz na cześć Orkana. P. Taida Granowska, artystka teatru miejskiego im. Słowackiego, nastrojowo oddeklamowała dwa wiersze Orkana, poczem jako próbkę jego prozy odczytała z humorem ustęp o lisie z powieści „Drzewiej". Chór akademicki odśpiewał szereg pieśni góralskich. Przedstawiciel młodzieży zorganizowanej regjonalistycznie złożył jubilatowi życzenia, oraz odczytał nadesłane depesze gratulacyjne, pomiędzy któremi, rzecz dziwna, brakło depeszy od ministra oświaty. Orkiestra odegrała wiele pieśni góralskich, a wkońcu jubilat, wzruszony i zakłopotany, wygłosił krótkie podziękowanie; gdy wspomniał o swojej matce i jej poświęceniach dla edukacji syna, zabrzmiały grzmiące oklaski, jako hołd dla tej prostej góralki, która w skromnem ubraniu, w chusteczce na głowie siedziała koło syna-jubilata, głęboko wzruszona...

Wieczorem odegrano **w teatrze im. Słowackiego 3-aktową sztukę Władysława Orkana „Franek Rakoczy".** Dramat ten jest, jak wiadomo, epilogiem powieści „W roztokach". Bohater tej powieści Franek Rakoczy jest domorosłym utopistą socjalistycznym, który opuszcza swe rodzinne strony i idzie w świat z wiarą, że wróci, by zwycięsko przeprowadzić swoją ideę i ustanowić nowy, sprawiedliwy ład. Treść sztuki stanowi powrót Franka Rakoczego, na którego z utęsknieniem czekają wszyscy ubodzy i poniżeni w jego gminie, wszyscy komornicy, wszyscy wydziedziczeni, wszyscy wykluczeni po za ramy istniejącego ustroju. Na szerokim świecie Franek Rakoczy utracił wiarę w możność dokonania natychmiastowego przewrotu i dlatego wraca złamany na duchu. Ale poświęca się bodaj dla utrzymania obecnej stopy życiowej nędzarzy i ginie tragicznie. Znać we „Franku Rakoczym" wrażenie, jakie na Orkanie wywarli Gorkij, Hauptmann, Maeterlinck i Ibsen. Czuć w tej sztuce prądy ideowe i artystyczne, które dominowały w umysłowości europejskiej przed ćwiercią stulecia.

Wykonanie sztuki stało na wysokości zadania. Wyróżnili się świetnie odtworzonemi postaciami p. Karczewski jako łowca pstrągów Drozd i p. Chodecki jako student upadły. Niezwykle charakterystyczną sylwetę Jantka Djabła, pomylonego na umyśle poszukiwacza skarbów, pomysłowo stworzył p. Miarczyński. Liryczną rolę Teofilka, w której pobrzmiewają autobiograficzne reminiscencje Orkana, z dużą siłą uczucia odegrał p. Rozmarynowski. Dobrzy byli też p. Kustowski jako Cyrek, p. Tarski jako dziadek, p. Szymborski jako grabarz, p. Zarucka jako Magda, p. Suchecki i inni jako komornicy. W tytułowej roli, która zresztą niewiele daje pola do popisu, podobał się ogólnie p. Surzyński. Wybornie, z realizmem i pogłębieniem psychologicznem, odegrała pani Wernicz Zośkę, obłąkaną siostrę Franka. Epizod dwóch djabłów: plebańskiego i wsiowego lepiej wychodzi w czytaniu niż na scenie. Może to dlatego, że jest to niejako feljetonowa wstawka z dygresjami literackiemi, a może i dlatego, że ujęcie aktorskie tych figur, realistyczne nawskróś i pozbawione pierwiastka demonicznego, dezorjentowało publiczność. Sceny zbiorowe były wyreżyserowane bardzo nastrojowo.

Autora wywołała publiczność na scenę, dyr. Nowakowski wręczył mu wieniec, a górale potem zanieśli mu do loży bukiety.

Po przedstawieniu odbyła się urządzona przez Związek Podhalan wieczornica na cześć Orkana.

E. H.

KRONIKA

Kraków, 22 marca.

DALSZE ŻYCZENIA DLA TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO z powodu 30-lecia jego działalności parlamentarnej nadesłali: b. minister zdrowia Chodźko w Warszawie i miejscowy komitet PPS w Buczkowicach. Również depeszę gratulacyjną nadesłał klub parlamentarny socjalnych demokratów w Pradze.

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY — 21 bm. przeszedł wśród pięknej pogody. Z dniem wczorajszym skończyła się kalendarzowa zima zrównaniem dnia z nocą. Na plantach drzewa i krzewy puściły zielone pąki. Wiosna idzie.

NOWY KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO. Kuratorem okręgu szkolnego w Krakowie został mianowany **dr. Michał Pollak**, naczelnik wydziału prezydjalnego ministerstwa oświaty. Nowy kurator krakowski obejmuje urzędowanie w przyszłym tygodniu.

FERJE WIELKANOCNE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM rozpoczęły się w dniu wczorajszym i potrwają do 20 kwietnia. Kwestura wydała studentom ponad 1000 poświadczeń akademickich na zniżki kolejowe.

WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 3 kwietnia o godz. 4 popoł. w lokalu Syndykatu pl. Szczepański 7 I. p., w razie braku kompletu tegosamego dnia o godz. 4 i pół popoł. Porządek obrad: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z działalności Syndykatu, 3) sprawozdanie skarbowe, 4) udzielenie absolutorjum ustępującemu Wydziałowi, 5) wybór prezesa i dwóch wiceprezesów, 6) wybór Wydziału, 7) zmiana statutu, 8) wnioski.

SPRAWA DOTACJI KRAKOWSKIEJ AKADEMJI GÓRNICZEJ. Centralny Związek Polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wystąpił do rządu z wnioskiem, aby w roku 1927 część funduszów, zebranych z dodatków do świadectw przemysłowych na szkoły zawodowe, przyznano została krakowskiej Akademji górniczej. Występując z tą inicjatywą, podkreślił Centralny Związek znaczenie Krakowa nietylko jako posiadającego wyjątkowe wagę ośrodka kultury i wiedzy w Polsce, lecz również jako niezwykle poważnego centrum administracyjno-politycznego kraju.

STACJA TRYCHINOSKOPIJNA dla badania mięsa wieprzowego, oraz wędlin dowożonych do Krakowa drogą kolejową i kołową, została już uruchomiona. Na razie wyposażono stację w 4 mikroskopy, któremi miejscy lekarze weterynaryjni przeprowadzają badania wieprzowiny na obecność włosieni. Naczelnik miejskiego urzędu weterynaryjnego p. Röhrenschef wyjeżdża za granicę dla zbadania tamtejszych instytucji trychinoskopijnych i ewentualnego sprowadzenia dla Krakowa aparatów projekcyjnych, umożliwiających szybkie przeprowadzanie badań.

ZAKAZ JAZDY SAMOCHODAMI NA BŁONIACH. Na zasadzie przepisów statutu dla miasta Krakowa magistrat zakazuje ze względów bezpieczeństwa publicznego w czasie od dnia 1 kwietnia do dnia 31 października jazdy wszelkiemi wozami motorowemi (jak samochody, motocykle itp.) na Aleji 3-go Maja na błoniach, wzdłuż parku Dra Jordana i dawnego toru wyścigowego, począwszy od Aleji Zygmunta Krasińskiego aż do miejsca skrzyżowania się Aleji 3-go Maja z drogą, prowadzącą do Zwierzyńca i Łobzowa.

Zarazem zwraca magistrat uwagę, że deptak, położony obok jezdni wzdłuż Aleji 3-go Maja przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, używanie zatem deptaku tego do jeżdżenia rowerami, do jazdy konnej itp. jest pomyśli obowiązujących przepisów niedozwolone. Niestosujący się do niniejszego rozporządzenia będą karani.

POŚWIĘCENIE MIEJSKIEGO PARKU SAMOCHODOWEGO. W poniedziałek 21 bm. o godz. 10 rano odbyło się poświęcenie miejskiego parku samochodowego, położonego przy ul. Barskiej 12. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz z dz. XI, poczem prezydent Rolle określił znaczenie dobrze urządzonego Zakładu czyszczenia dla stosunków sanitarnych w mieście, podnosząc, że gmina wielki wysiłek finansowy włożyła w motoryzowanie urządzeń dla czyszczenia miasta i pierwsza w Polsce motoryzacji tej dokonała, przez co wprowadziła nietylko ulepszony sposób czyszczenia, ale i dokonała dużych oszczędności w tym dziale gospodarczym miejskim. Po przemówieniu prezydenta, kierownik m. parku samochodowego Inż. Stalil oprowadzał gości po warsztatach, garażach, biurach, demonstrował urządzenia maszyn samochodowych, przeznaczonych do czyszczenia ulic, odwozu popiołu, odwozu błota i śmieci ulicznych itp. Wkońcu zebrani zwiedzili nowocześnie urządzone wysypisko, gdzie wywozi się i rozplantowuje popiół, śmieci i błoto na wielkich obszarach, stanowiących dziś doły i bagna.

JAK WYGLĄDA KRAKOWSKA RADJOWA STACJA NADAWCZA. W ubiegłą niedzielę popoł. przedstawiciele prasy krak. zwiedzili krakowską radjową stację nadawczą pod Kopcem Kościuszki. Oprowadzali zwiedzających dyr. Chaniec i dyr. oddziału krak. p. Winiarz. Stacja radjowa w Krakowie składa się z dwóch części: ze „studjo" przy ul. Basztowej z urządzeniami nadawczemi tj. mikrofonem i amplifikatornią. Ze studja zapowiada się rozpoczęcie audycyj, oraz wygłasza przemówienia i odczyty. Z ul. Basztowej prowadzą przewody do aparatury nadawczej o mocy 1 i pół KW, znajdującej się w zabudowaniach fortecznych opodal Kopca Kościuszki. Wznoszą się tu dwa maszty wysokie na 60 m., na których rozpięta jest potężna antena. W zabudowaniach fortu znajdują się w pierwszej sali akumulatory do zasilania prądem stałym lamp katodowych, w drugiej sali generatory i przetwornica, a w trzeciej aparatura nadawcza, złożona z czterech zespołów. Pierwszy z dwoma lampami prostowniczemi, dostarcza prądu stałego, drugi i trzeci posiada lampy generatorowe, czwarty lampy modulacyjne. Sale fortu naładowane są tak obficie elektrycznością, że samo zbliżenie lamp elektrycznych ku aparatom, zaświeca je. Dotknięcie przyrządów tych, ze względu na napięcie prądu, grozi śmiercią.

Stacja krakowska może być słuchana na aparatach detektorowych, w promieniu 40 kilometrów.

„RADJO" (w skróceniu „Ra" ilustrowany tygodnik warszawski poświęca swój ostatni (12) numer Krakowowi. „Radjostacja krakowska — stwierdza on w powitaniu — licząca zaledwie parę tygodni życia, zdołała już obudzić ogólne zainteresowanie Krakowian. Słowo „radjo" jest już na wszystkich ustach"...

Jako naczelną ilustrację podano w tym numerze koronę wieży Marjackiej. Tekst zawiera zebrane w Krakowie opinje o znaczeniu radja. Obok głosów osób oficjalnych: prezydenta p. Rollego, wojewody p. Darowskiego — wywiad z prof. K. Zakrzewskim, krak. radjo klubu, artykulik dr. M. Langa, czł. kuratorjum radjowego w Krakowie. — Interesujące uwagi, dotyczące radja, w którem w przeciwstawieniu do kina widzi sprzymierzeńca sceny, podał dyr. teatru im. Juljusza Słowackiego, dr. Zygmunt Nowakowski.

ZWŁOKI MĘŻCZYZNY NA ULICY. Dnia 19 o godz. 21. spostrzeżono na chodniku ul Prądnickiej naprzeciw wojsk. szpitala okręg. leżące zwłoki mężczyzny w wieku około 35 lat, z wyglądu i ubrania na robotnika. Zawezwany lekarz obwodowy dr. Dunaj stwierdził śmierć prawdopodobnie wskutek krwotoku płucnego, na co wskazuje również recepta znaleziona przy zmarłym, z której wynika, że zmarły cierpiał na suchoty płucne.

Zwłoki na zarządzenie lekarza obwodowego odwieziono do Zakładu medycyny sądowej. Identyczności zmarłego dotychczas nie stwierdzono, gdyż nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów.

—ooo—

ZARZĄD POWIATOWEGO KOŁA ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE zawiadamia niniejszem, że jak co roku, tak i obecnie na Święta Wielkanocne, będzie udzielał członkom swoim zapomogi. Celem uzyskania tejże, należy wnosić podania do Zarządu Koła najdalej do dnia 2 kwietnia br. Pierwszeństwo do otrzymania zapomogi świątecznej, przysługiwać będzie bezrobotnym członkom Koła.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 8'15 wieczór w sali Towarzystwa lekarskiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Patogeneza bólów sercowych — (sprawozdanie poglądowe) — pułk. lek. Dr. Maciag i dr. Siedlecki, 2) Leczenie bólów sercowych — doc. Dr. Tempka.

KARIN MICHAELIS, słynna powieściopisarka duńska, wystąpi z jedynym interesującym odczytem na temat „Miłość — Małżeństwo — Rozwód" we czwartek 24 bm. w Starym Teatrze.

ODCZYT O DUHAMELU. Dziś we wtorek odbędzie się publiczny i bezpłatny odczyt, urządzony staraniem „Alliance Française" na temat „Georges Duhamel". — Prelegentem będzie prof. ks. J. David. Początek o godzinie 6 wieczorem w sali Gimnazjum IV, ul. Krupnicza 2, I piętro.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Dobór naturalny" Berr-Gavault'a. Także wszystkie następne dni bieżącego tygodnia zapełnią spektakle po cenach zniżonych, które umożliwią najszerszym warstwom publiczności zapoznać się z sukcesowemi sztukami: we środę poraz 14-ty — „Mecenas Bolbec i jego mąż", we czwartek „Wiecznie młody", w piątek „Franek Rakoczy".

WIELKA UROCZYSTOŚĆ BEETHOVENOWSKA, z okazji setnej rocznicy śmierci genjalnego mistrza, urządza krakowskie biuro koncertowe E. Bujański w Starym Teatrze w sobotę 26 bm. Program złożony z najcelniejszych kwartetów, wykona słynny kwartet drezdeński. Uroczystość rozpocznie się prelekcja prof. Dra Reissa. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8.

—ooo—

Z Polski

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSKOWYCH. Generał Sosnkowski mianowany został inspektorem armji, generał Dzierżanowski dowódcą korpusu w Poznaniu, generał Truskolaski dowódcą korpusu w Grudziądzu, generał Dąbrowski dowódcą korpusu w Łodzi.

KONKURS NA PROJEKT SPRZĘTÓW DLA 3-POKOJOWEGO MIESZKANIA. Komitet Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie ogłasza konkurs na wykonanie projektów, sprzętów 3-pokojowego mieszkania, wyznaczając nagrody w kwocie zł. 2400; termin składania prac do 18 czerwca br. Program i warunki konkursu wydaje bezpłatnie kancelarja Muzeum, Warszawa, Chmielna 52.

ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI POD TRAMWAJEM W WARSZAWIE. Na ul. Puławskiej wprost domu Nr. 37 pod tramwaj linji Nr. 19 dostał się 4l letni Marjan Kamiński. Lekarz pogotowia przewiózł chłopca w stanie bardzo ciężkim do szpitala, gdzie wkrótce życie zakończył. Na rogu ul. Ząbkowskiej i Brzeskiej pod tramwaj linji nr. 25 dostał się 4-letni Josek Wiśnia. Chłopca w stanie ciężkim przewiozło pogotowie do szpitala, gdzie po upływie kilku godzin życie zakończył.

STRASZNY SZAŁ: ZNÓW W WARSZAWIE SAMOBÓJSTWO Z ZAMORDOWANIEM DZIECI. Dotychczas ludzie, zrażeni do życia, przeważnie poprzestawali na odbieraniu go tylko sobie. Tymczasem jeden straszny przykład w Warszawie — wymordowania całej rodziny w związku z zamiarem samobójczym — pociągnął naśladowców. — Dzienniki warszawskie z niedzieli przyniosły znów wiadomość, iż niejaki Rosiecki, straciwszy na różnych hazardach swoją fortunkę, usunął był pod jakimś pretekstem z mieszkania żonę i jedną z córek, poczem zastrzelił najbardziej ukochane swoje dzieci: dwunastoletnią dziewczynkę i 10-miesięcznego chłopczyka, a następnie dwoma wystrzałami w piersi odebrał i sobie życie.

KATASTROFA LOTNICZA. Onegdaj na terenie warsztatów kolejowych, obok dworca głównego we Lwowie, wydarzyła się katastrofa lotnicza. Z lotniska wojskowego wystartował na aparacie Ballila porucznik Łukasiewicz, mając dokonać lotu szkolnego. Gdy znalazł się nad warsztatami kolejowemi, motor uległ defektowi i pilotowi groziło przymusowe lądowanie. Próbował on manewrować, by ominąć znajdujące się na dole przewody elektryczne, jednak wobec szybkiego spadania, — manewr ten się nie udał i aparat zawadził jednem skrzydłem o słup. Aparat uległ strzaskaniu, a porucznik doznał lekkich obrażeń.

ŻYWCEM SPALONY. W Borysławiu, w firmie „Nafta", zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł robotnik tow. Zygmunt Śliwiński, osierociwszy żonę i kilkoro niezaopatrzonych dzieci. Tow. Śliwiński, będąc z zawodu kotlarzem, wszedł do kotła parowego, by go wewnątrz uszczelnić. — W nieznany dotychczas sposób otwarty został wentyl gazowy i gaz począł się palić w kotle. Nastąpiło to tak szybko, że Śliwiński nie mógł się wydostać z wnętrza kotła i spłonął do szczętu. Z kotła wydobyto tylko zwęglone zwłoki.

ZABAWA PURYMOWA SPOWODOWAŁA ŚMIERĆ MŁODEGO CZŁOWIEKA. Z Sambora piszą nam: Istnieje w Samborze Klub Żabotyńczyków, których zadaniem — jak wiadomo — jest stworzyć legjony żydowskie dla militarnej obrony Palestyny. W sobotę wieczór odbyła się tam zabawa purymowa, na której byli obecni dwaj studenci z VIII klasy gimnazjalnej Reichman i Baum wollspinner, przebrani i uzbrojeni w szpady. — Na propozycję Reichmana rozpoczęli ci dwaj młodzieńcy pojedynek dla zabawy, podczas czego Reichman przeciął Baumwollspinerowi arterję na szyji. Momentalnie skaleczony zaczął konać. Przybyła natychmiast lekarka Dr. Gewirc — zatamowała krew, ale to nie pomogło; Baumwollspinner wkrótce wyzionął ducha. Oto, do czego doprowadza propagowanie wojenki! Zmarły Baumwollspinner był kuzynem naszego tow. dra Schorra, którego wypadek dotknął boleśnie. Matka Reichmanna dostała ataku szału.

PIĘĆ TYSIĘCY DOLARÓW ZA 15 GROSZY. Wielkie nieszczęście dotknęło wdowę Freilichową z Łodzi. Kochająca matka skrzętnie zbierała pieniądze na posag dla swej córki; pieniądze zmieniała na dolary i chowała je w butelce pod oknem. Nazbierała ich już 5.000. Kiedy pewnego poranku wróciła z miasta, dowiedziała się z przerażeniem,

iż córka sprzedała handlarzowi podwórzowemu dwie butelki z pod okna za 15 groszy. Poszukiwania handlarza nie dały wyniku; matka z rozpaczy za 5.000 dolarów rozchorowała się.

—ooo—

Z zagranicy

UŁASKAWIENIE RZEKOMEGO ODKRYWCY BIEGUNA. Jak donoszą z N. Jorku do dzienników wiedeńskich, podróżnik podbiegunowy Cook, został ułaskawiony i wypuszczony z więzienia na wolność. Cook został w swoim czasie zasądzony na 14 lat więzienia z powodu wielkich oszustw naftowych.

Ruch kolejarski

WALNE ZGROMADZENIE ZZK W BIELSKU

Dnia 6 bm. odbyło się w Bielsku Walne Zgromadzenie członków Koła miejscowego ZZK. Walne Zgromadzenie zagaił przewodniczący kol. Kotzian, witając zgromadzonych oraz delegatów: tow. Pająka, delegata Komitetu Wojewódzkiego PPS, tow. Rosnera, przewodniczącego Komisji Związków zawodowych, oraz kol. Wilkonia i Schynguta, delegatów ZO ZZK w Krakowie. Przewodniczył kol. Honigsmann, sekretarzował kol. Lipiński. Po uchwaleniu porządku dziennego zdawali kolejno sprawozdania przewodniczący Koła kol. Kotzian, sekretarz Lipiński i skarbnik Czader.

Tow. Pająk w dobitnych i treściwych słowach dał pogląd na ruch socjalistyczny w Polsce, udział kolejarzy w tym ruchu i wezwał kolejarzy do zorganizowania miejscowego komitetu PPS przy Kole ZZK.

Delegat ZO ZZK kol. Wilkoń poparł wywody tow. Pająka i wspomniał listopad 1923 r., kiedy cała klasa pracująca pod egidą PPS poparła czynem walkę kolejarzy i dopomogła im do zwycięstwa.

Tow. Rosner wzywa do łączenia w Związki klasowe, których częścią są kolejarze, gdyż tylko jeden solidarny prąd da możność zwycięstwa nad obecnym ustrojem kapitalistycznym.

Kol. Schyngut napiętnował destrukcyjną działalność ZZP i Związku Drużyn Konduktorskich i apeluje gorąco do jednoczenia się kolejarzy szczególnie konduktorów pod jednym wypróbowanym w walkach sztandarem ZZK.

Wszyscy mowcy podkreślili szczególnie haniebną rolę, jaką w życiu kolejarzy odgrywa żółty PZK. Szczególnie tow. Pająk i Rosner wyświetlili perfidną drogę, którą kroczy PZK.

Kol. Wilkoń w dosadnych słowach skreślił obecne położenie w kolejnictwie, omówił szczegółowo aktualne dziś sprawy: podwyżki płac, etaty i przeszeregowania, przesunięcia sezonowych działu drogowego na stałych, ustawę emerytalną, redukcję dni pracy drogowców, dodatki nocne, umundurowanie i oświadcza, że ZZK tych postulatów z oka nie spuszcza i przy każdej nadarzającej się sposobności wysuwa. Szczególną uwagę kładzie na zawodową oświatę wśród mas kolejowych, na zakładanie czytelń i bibljotek i urządzanie odczytów oświatowych.

Imieniem Komisji rewizyjnej kol. Pilch, po stwierdzeniu należytego działania Zarządu a szczególniej kasowości, stawia wniosek o udzielenie votum zaufania, które Zgromadzenie wszystkiemi głosami uchwaliło.

Do zarządu wybrano: prezes kol. Kotzian, zastępca A. Polak, sekretarz Lipiński, skarbnik Czader J. Delegaci na zjazdy główne i okręgowe: kol. Kotzian, Kojder i Donocik.

W końcowem przemówieniu przewodniczący kol. Honigsmann scharakteryzował rolę ZZP i PZK na terenie miejscowym, przedstawił teror jakim żółci w pierwszych latach niepodległości, za rządów reakcyjnych i za poparciem Dyrekcji, posługiwali się przeciw ZZK. Kary, odszkodowania, pensjonowania sypały się jak z rogu obfitości na ZZK-owców, a żółci hulali i triumfowali. Kres tym orgjom położyła zmiana na stanowisku prezesa, a ostateczny cios zadały im wypadki majowe.

Wniosek kol. Lipińskiego o składki na powiększenie biblioteki, 50 groszy rocznie po krótkiej debacie uchwalono.

Uchwalono następującą rezolucję:

1) Zgromadzeni solidaryzują się z akcją o poprawę bytu, podjętą przez blok komunikacyjny i oświadczają, że na każde wezwanie gotowi są tę akcję poprzeć. 2) Protestują przeciw przymusowemu potrącaniu datków na rzecz Domu Rękodzielniczego ks. Kuznowicza w Krakowie, który z góry uważają za wylęgarnię faszyzmu, a które to potrącenia zarządziła DKP. 3) Uchwalają pełne votum zaufania dla ciał związkowych i Klubu posłów PPS. 4) Uchwalają stworzenie Komitetu miejscowego PPS przy Kole miejscowem ZZK i wzywają ogół członków do przystępowania do tego komitetu.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i okrzykiem na cześć ZZK, Walne Zgromadzenie zakończono.

Członkowie Centralnej Komisji Związków zawodowych wystąpili z komisji pracy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 marca.

Na posiedzeniu Komisji centralnej Związków zawodowych w dniu 18 bm. postanowiono **odwołać przedstawicieli Centralnej Komisji Zw. Zawodowych z komisji opinjodawczej pracy** przy prezydjum Rady ministrów.

Sekretarz Komisji centralnej tow. Zdanowski, do którego korespondent Wasz zwrócił się w tej sprawie, oświadczył, że motywem tej uchwały jest to, **że działalność komisji opinjodawczej pracy jest bez wszelkiego istotnego znaczenia dla klasy robotniczej.** Wchodząc do komisji — powiada tow Zdanowski — nie byliśmy pewni, czy komisja ta będzie w stanie zaważyć w odpowiedni sposób na decyzjach rządowych w sprawach gospodarczych i społecznych. **Nasze obawy potwierdziły się.** — Najlepszym dowodem jest znany stosunek rządu do uchwał komisji opinjodawczej pracy w sprawie ceny cukru. Komisja jednogłośnie przeciwstawiła się żądaniom przemysłowców, rząd jednak, ulegając wpływom Lewiatana, **zlekceważył opinję przedstawicieli pracy** i ceny na cukier podniósł.

Ponadto rząd w ostatnich czasach wobec organizacyj robotniczych, a w szczególności przedstawicieli tych organizacyj zajął tego rodzaju stanowisko, że nasuwa ono obawy, iż komisja opinjodawcza jest traktowana przez niektórych członków rządu jako **pewnego rodzaju organ rządu, zastępujący organizacje robotnicze i przedstawicieli robotniczych** obdarzonych zaufaniem, co oczywiście nie pokrywa się z zadaniem i charakterem komisji opinjodawczej. **W tych warunkach pracować dalej nie mogliśmy** i komisja centralna postanowiła odwołać swych przedstawicieli z komisji opinjodawczej pracy.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przedstawiciele klasowych Związków zawodowych wygotowali pismo do wicepremjera Bartla z zawiadomieniem o swem wystąpieniu z tej komisji.

Prace komisji kodyfikacyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 21 marca.

Dzisiaj odbyło się wspólne posiedzenie komisyj prawniczych Sejmu i Senatu pod przewodnictwem tow. posła dra Marka i przy udziale marszałka Rataja. Na posiedzeniu tem prezes komisji kodyfikacyjnej prof. dr. Fiehrich złożył sprawozdanie z prac komisji za rok 1926. Dotychczas komisja kodyfikacyjna opracowała **ustawę wekslową, czekową, o prawie autorskiem, o prawie właściwem dla stosunków prywatnych wewnętrznych i o prawie właściwem dla stosunków międzynarodowych.** Nadto komisja złożyła w ministerstwie sprawiedliwości projekt ustawy **o postępowaniu karnem**, a w ciągu najbliższych miesięcy ukończone zostaną prace nad **projektem postępowania cywilnego.** — W opracowaniu komisji znajduje się projekt ustawy, dotyczący prawa akcyjnego, spadkowego, małżeńskiego, opieki i kurateli.

W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich klubów i imieniem PPS tow. Marek. Wszyscy mówcy uznali potrzebę wydatniejszego podwyższenia budżetu komisji kodyfikacyjnej, jak również utworzenia przez ministerstwo sprawiedliwości specjalnych kursów dla zapoznania sędziów z nowemi ustawami. Komisja wyraziła prezydjum komisji kodyfikacyjnej **podziękowanie i uznanie** za nadzwyczaj owocną i wybitną działalność na polu ujednostajnienia ustawodawstwa na terenie całej Rzeczypospolitej.

Pojedynek włosko-jugosłowiański

Białogród, 21 marca. (PAT) Z ministerstwa spraw zagranicznych w Białogrodzie otrzymały dzienniki następujące oświadczenie: Wiadomość, jakoby Jugosławja przedsięwzięła jakiekolwiek zarządzenia wojskowe przeciwko Albanji, albo też organizowała wtargnięcie band do Albanji, są nieprawdziwe. Taksamo nie są prawdziwe wiadomości, jakoby prefekt Monastyru gen. Martinovic, werbował w południowej Serbji bandy komitadżich. Ubolewać należy, że londyński „Times" na podstawie doniesień „Giornale d'Italia" czyni zarzuty Jugosławji, która dążyła zawsze do pokoju i dąży do niego teraz. Jugosławja gotowa jest złożyć konkretne dowody swego pokojowego usposobienia. Jugosławja była zawsze za niezależnością Albanji i życzy sobie szczerze, aby w Albanji panował spokój i porządek.

OBIE STRONY POWOŁUJĄ SIĘ NA ANGLJĘ

Wiedeń, 21 marca. (PAT) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że nietylko Włochy, ale także i Jugosławja ostatniemi czasy skarży się w Londynie, czując się dyplomatycznie i wojskowo zagrożoną. Ze strony Jugosławji kilkakrotnie wyrażano skargi, że Anglja popiera czynnie włoską politykę okrążającą. Ze strony angielskiej zaprzeczają energicznie tego rodzaju przypuszczeniom. — Fakt, że Włochy czują się poważnie zagrożone, musi wywołać zdziwienie, ponieważ właśnie Włochy, prawdopodobnie skutkiem pośrednictwa Anglji, otrzymały niedawno w Genewie gwarancje, że żadne z mocarstw europejskich nie będzie dążyło do uszczuplania włoskich interesów na Bałkanie i że nie będą państw bałkańskich utwierdzać w oporze przeciwko polityce włoskiej.

PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE W ALBANJI

Rzym, 21 marca. (PAT) Do „Giornale d'Italia" donoszą z Tirany: Rząd albański powiadomiony o wojskowych przygotowaniach Jugosławji, rozpoczął przygotowania do akcji obronnej. Przetransportowano na północną granicę Albanji pewną liczbę dział artylerji górskiej. Albański sztab generalny w szybkiem tempie przeprowadza badania w sprawie koncentracji sił zbrojnych na północy kraju. Przygotowania Jugosławji ujawniają się w sposób szczególnie widocznych w okolicy Djakowy.

ZAJŚCIE ANTYWŁOSKIE W SKUPCZYNIE

Belgrad, 21 marca. (PAT) Dziś o godz. 11 rozpoczęła się w skupczynie dyskusja nad ekspose ministra spraw zagranicznych Pericza. Podczas przemówienia b. ministra spraw zagranicznych Trumbicza, który krytykował ostro italofińska politykę Ninczica, przyszło do **gwałtownego zajścia.** Mianowicie już w czasie przemówienia Trumbicza odzywały się ze strony opozycji okrzyki wrogie Włochom. Poseł Wilder zawołał nagle w stronę loży dyplomatów, w której w pierwszym rzędzie siedział poseł włoski gen. Bodrero: „Poseł włoski Bodrero znajduje się tutaj jeszcze ciągle! Precz z nim! Poseł jugosłowiański Balugdzic musiał już Rzym opuścić, dlaczego poseł Bodrero jeszcze ciągle tu się znajduje?" Opozycja przyjęła ten wykrzyknik burzliwymi oklaskami. Prezydent skupczyny zamknął posiedzenie antychmiast, poczem opuścił salę. Członkowie rządu zebrali się na naradę, aby omówić dalsze kroki.

MOŻE NIE BĘDZIE WOJNY

Wiedeń, 21 marca. (PAT) Tutejsze koła dyplomatyczne nie sądzą, aby naprężenie między Włochami a Jugosławją przybrać miało tak poważny obrót, aby można było mówić o niebezpieczeństwie wojny. Wybuch wojny jest dzisiaj zależny od wielu warunków natury moralnej i materjalnej, to też należy mieć pełną nadzieję, **że i ten konflikt zakończy się pokojowo.**

Stronnictwo polityczne uznane za nielegalne!

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj na murach Warszawy rozlepiono obwieszczenie, że minister spraw wewnętrznych uznał niezależną partję chłopską za **stronnictwo nielegalne. Wiadomość ta wywołała wielkie zdziwienie** ze względu na to, że niedawno minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż **wogóle partje w Polsce nie potrzebują żadnej legalizacji i niema takiego stronnictwa, któreby się legalizowało.**

Szangaj zajęty przez wojska kantońskie

Szangaj, 21 marca (PAT) Wojska kantońskie zajęły Szangaj. Wmaszerowały one bez walki do dzielnicy chińskiej, którą opuściły wojska północne. Gen. Pi-Szo-Czeng, komendant wojsk północnych w odcinku Szangaju, schronił się do koncesyj cudzoziemskich. Równocześnie rozpoczął się proklamowany od dwóch dni strajk generalny. Żołnierze marynarki amerykańskiej wylądowali dziś w południe. Wojska angielskie stoją w pogotowiu, aby przeszkodzić ewentualnemu wkroczeniu do dzielnicy cudzoziemskiej. W całej dzielnicy cudzoziemskiej panuje silne naprężenie.

SZCZEGÓŁY ZWYCIĘSTWA WOJSK KANTONU

Wiedeń, 21 marca. „N. Fr. Presse" otrzymała wczoraj następujący telegram z Szangaju: Front armji północnej (szantuńskiej) pod Sung Kiang, Su Czau i na zachód od Jeziora Taiho załamał się. Ludność w Szangaju z powodu zwycięstw wojsk kantońskich jest silnie wzburzoną. Agitacja wroga Anglji staje się coraz silniejsza; objawia się coraz silniejsze żądanie wycofania wojsk angielskich z dzielnicy cudzoziemskiej.

Ze wszystkich stron, szczególnie z pod Sung Kiang, gdzie front wojsk szantuńskich został przerwany, pobite wojska napływają do Szangaju. Ścigane ostro przez kolumny szturmowe wojsk kantońskich.

TELEGRAMY

—o—

Jak się odbędzie arbitraż w strajku łódzkim

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). W niedzielę delegaci przemysłowców łódzkich odbyli kilkugodzinną konferencję z wicepremjerem Bartlem. Dzisiaj odbyła się druga konferencja przemysłowców z p. Bartlem. Jak informują Waszego korespondenta, komisja arbitrażowa złożona z 3 ministrów (Kwiatkowski, Jurkiewicz i Bartel) — przystępuje do pracy od wtorku rana. Żądania robotnicze zostaną przedłożone komisji prawdopodobnie dziś wieczorem. Postępowanie arbitrażowe będzie przeprowadzone w drodze pisemnej. Ostateczne orzeczenie powinno nastąpić z końcem bieżącego tygodnia. W każdym razie musi ono zapaść bezwzględnie przed czwartkiem 30 bm., — to jest przed dniem wyplaty w przemyśle włókienniczym.

OBECNA SYTUACJA W ŁODZI

Łódź, 21 marca (PAT). W przemyśle włókienniczym strajk został zlikwidowany. Tam, gdzie można było podjąć pracę bez większych poprzednich technicznych przygotowań, została podjęta w zupełności. Gdzieindziej podejmowana jest stopniowo. W sprawie strajku piekarzy i metalowców toczą się rokowania między stronami zainteresowanemi przy udziale inspektora pracy.

—ooo—

JUTRZEJSZE POSIEDZENIE SEJMU

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Jutro odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym z ważniejszych spraw znajduje się sprawozdanie komisji budżetowej o poprawkach Senatu do budżetu i z rezolucyj złożonych w Sejmie przy budżecie, ponadto głosowanie nad wnioskiem posłów z klubu Wyzwolenia o wyrażenie nieufności ministrowi sprawiedliwości Meysztowiczowi i ministrowi rolnictwa Niezabytowskiemu. Z pewnych stron wywierano nacisk na Wyzwolenie, aby te wnioski wycofało. Wniosek o wyrażenie nieufności ministrowi Meysztowiczowi ma wszelkie szanse przejścia.

CZY UTRACENIE USTAW SAMORZĄDOWYCH?

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). W kołach sejmowych obiega pogłoska, że dnia 23 kwietnia zostanie zamknięta sesja budżetowa Sejmu. Sądzą, że rząd w ten sposób chce uniknąć przeprowadzenia w Sejmie ustaw samorządowych, co do których ma rząd podobno swoje własne projekty.

NOWY POSEŁ CZESKI W WARSZAWIE

Warszawa, 21 marca (PAT). O godzinie 12 w południe Wacław Girsa, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czeskiej, złożył prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na audjencji na Zamku. Stosownie do ceremonjału poseł przybył na Zamek w towarzystwie dyr. protokołu dyplomatycznego p. Przeździeckiego i członków poselstwa czeskiego. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających p. Girsa wygłosił do prezydenta przemówienie.

JESZCZE JEDNA RADA

Warszawa, 21 marca (tel. własny „Naprzodu"). Ministerstwo pracy opracowuje projekt rozporządzenia w sprawie powołania do życia Rady ochrony pracy. Rada ochrony pracy będzie utworzona na wzór istniejącej przy tem ministerstwie Rady emigracyjnej, Rady ubezpieczeniowej oraz Rady opieki społecznej.

RZĄD ZAJMIE SIĘ ZNIESIENIEM PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH

Warszaa, 19 marca (tel. własny „Naprzodu"). Minister pracy dr. Jurkiewicz przyjął delegację centralnego związku robotników piekarskich. Delegacja przedstawiła żądanie zakazu pracy nocnej w piekarniach. Minister przyrzekł postawienie odpowiedniego wniosku na Radzie ministrów.

Przegląd gospodarczy

OTWARCIE RADY FINANSOWEJ

Warszawa, 21 marca (PAT). W dniu 20 marca odbyło się uroczyste otwarcie Rady finansowej. Posiedzenie zagaił minister skarbu Czechowicz, który powiedział m. in., iż od kilku lat starał się przekonać opinję publiczną o potrzebie takiej organizacji, która zapewniłaby ciągłość i planowość pracy w zakresie finansowym, zwiększając zaufanie do naszych poczynań tak w kraju ,jak i zagranicą. W rezultacie dotychczasowe nasze trudności wypływały nietylko z ciężkich warunków gospodarczych, w jakich Polska się znalazła po odzyskaniu niepodległości, lecz również z braku wyraźnej myśli przewodniej oraz jasnego i konsekwentnie wykonywanego planu. Po szeregu niefortunnych eksperymentów zrozumieliśmy wszystkie konieczności budżetowo-finansowe państwa na ogólnie przyjętych zasadach. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że tylko planowa i żmudna praca może doprowadzić do wytkniętego celu, przywiązując ogromną wagę do tej roli, jaką Rada winna w najbliższej przyszłości odegrać. Uważam za swój obowiązek z całym naciskiem zaznaczyć, że przy traktowaniu problemów skarbowych winniśmy zachować jak największy objektywizm, unikając starannie tego, co może nas dzielić i wysuwając na pierwszy plan ideał dobra ogólnego. Następnie minister skarbu scharakteryzował sytuację finansową w chwili obecnej, a mianowicie kwestje realności budżetu, stan kasowy, zagadnienia walutowe oraz zamierzenia w zakresie reformy podatków. Po streszczeniu poglądów na sprawę kredytów zagranicznych minister skargu poddał pod dyskusję problem stabilizacji waluty.

Po przemówieniu ministra wywiązała się żywa wymiana zdań, poczem głos zabierali pos. Łypacewicz, dyr. Fajans, tow. dr. Gross, dyr. Epstein, poseł Michalski. Na posiedzeniu rozdano członkom Rady projekt ustaw podatkowych, które będą stanowił przedmiot obrad na następnem posiedzeniu Rady wyznaczonem na dzień 9 kwietnia.

LOKALE OPŁACAJĄCE 75% CZYNSZU — WOLNE OD PODATKU WODOCIĄGOWEGO

Lokatorzy, których czynsz za mieszkanie lub sklep osiągnął 75% przedwojennej wysokości, nie mają w myśl ustawy obowiązku płacenia podatku wodociągowego. Obowiązek ten spada od tego okresu wyłącznie na właścicieli realności. Ci jednak, niewiadomo czy skutkiem błędnego interpretowania ustawy czy z innych powodów, zgłaszają w Magistracie lokatorów jako zaległych z zapłatą podatku wodociągowego a organa egzekucyjne ściągają należytości przymusowo.

Celem uchronienia kupców-lokatorów od masowych skarg przeciw właścicielom realności o zwrot niesłusznie zapłaconych kwot, zamierza krakowskie Stowarzyszenie kupców wdrożyć akcję porozumiewawczą z właścicielami realności. Ponieważ zaś w międzyczasie grozi egzekucyjne pobranie tych należytości, przeto Stowarzyszenie wyjednało w Prezydjum Magistratu sprolongowanie wykonania egzekucji do 1 miesiąca na skutek indywidualnie wniesionych podań. Kupcy więc, którym egzekutor doręczył lub doręczy bilet egzekucyjny, winni we własnym interesie zgłosić się w sekretarjacie krak. Stowarzyszenia kuców, ul. Grodzka 43, celem rejestracji, wniesienia podania o odroczenie egzekucji oraz ugodowego załatwienia sprawy z właścicielem domu

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 21 marca (PAT). Dolary 8.92, 8.94, 8.90.

Związki i zgromadzenia

POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ Rady Związków Zawodowych odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 7 wieczór w sekretarjacie Rady Związków Zawodowych. Proszeni są tow.: Rutkiewicz, Statter, Kwiatkowa, Szopski, Gwóźdź.

WALNE ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we wtorek 22 bm. o godz. 5 popołudniu w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie Zarządu i kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) dyskusja nad sprawozdaniami, 6) udzielenie absolutorjum, 7) wybór nowego zarządu, 8) organizacja i wnioski.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ, oddział Kraków, odbędzie się dzisiaj we wtorek 22 marca o godzinie 6 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5, III piętro. Wszystkich członków zarządu prosi się o punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

POSIEDZENIE ZARZĄDU „LUTNI" WRAZ Z KOMISJĄ ARTYSTYCZNĄ odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 6'30 wieczór w Radzie Robotniczej. Sprawy ważne. O punktualne przybycie prosi przewodniczący.

LUTNIA ROBOTNICZA urządza dnia 27 bm. o godzinie 11 rano w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro, poranek — śpiew i muzyka ze współudziałem orkiestry robotniczej.

ZEBRANIE EKSPEDJENTÓW I ROZNOSICIELI GAZET odbędzie się we środę 23 bm. o godzinie 7 wieczór w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro.

Sekretarjat Rady Zawodowej.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Dobór naturalny" (popularne).
Środa: „Mecenas Bolbec i jego mąż" (popularne).
Czwartek: „Wiecznie młody" (popularne).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek, prof. Uniw. dr. Wilkosz: Materja a elektryczność.
Środa, dr. M. Kanfer: Fetyszyzm w miłości a fetyszyzm miłości.
Czwartek, dr. Stanisław Colonna Walewski: Do źródeł antropozofji przez tragizm Nietzschego.
Piątek, Helena d'Abancourt: Artur Grottger (z obrazami świetlnemi).

KINOTEATRY

Bagatela: „Romans w sleepingu", komedja w 10 aktach.
Nowości: „Niech żyją spódniczki" z Ossi Oswaldą i Harrym Liedtke.
Promień: „Gorączka złota" z Charlie Chaplinem.
Reduta: Król uwodzicieli w 6 aktach oraz dwie komedje.
Sztuka: „Księżna Gdańska" z Glorią Swanson.
Uciecha: „Ben-Hur".
Wanda: „Ben-Hur".
Warszawa: „Psia dola" z Charlie Chaplinem i „Minuta przed dwunastą".

RADJO

Wtorek 22 marca

Kraków (422 m.). 17.15—18.40: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy (muzyka lekka). 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Alchemja w Polsce" — wygłosi dr. T. Estreicher, prof. U. J. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O budowie wszechświata" — wygłosi dr. J. Gadomski, asystent Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy, muzyka kameralna.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.45: Stacja nieczynna. 16.45—17.0: Odczyt p. t. „Jak książka powstaje". 17.15—18.40: Koncert popołudniowy (muzyka lekka). 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. Lawiński. 19.00—19.25:Odczyt p. t. „Pod dźwięki Karmanjoli" (z dziejów Rewolucji Francuskiej) — wygłosi prof. Włodzimierz Dzwonkowski. 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.10: Odczyt p. t. „Spinoza" (w 250 rocznicę zgonu) — wygłosi prof. Ignacy Myślicki. 20.10—20.30: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny kameralny (Beethoven). Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Paryż-Clichy (1750 m.). 10.30: Komunikaty. Muzyka. 12.30—14.00: Radjokoncert orkiestry Alb. Locatelli. — 16.15—17.40: Radjokoncert. 20.45: Radjooperetka w 3 aktach. W antraktach komunikaty prasowe.

Londyn (361,4 m.). — 13.00—14.00: Koncert sekstetu Olof. 16.00: Sygnał czasu z Greenwich. Orkiestra 19.15: Sonaty Beethovena. 20.00: „Fidelio" opera w 2 aktach Beethovena. 21.00: Sygnał czasu z Grenwich. 22.35—24.00: Jazzband.

Wiedeń (577 m.). 11.00: Koncert. 16.15: Koncert. — 20.05: Fragmenty z opery.

Rzym (499 m.). 13.30—14.30: Orkiestra. 17.15—18.30: Jazzband. 20.45: Koncert symfoniczny i wokalny.

Medjolan (315,8 m.). 13.00—14.00: Komunikaty rządowe. 16.15—18.00: Kwintet z restauracji Savini. 20.45: Transmisja operetki z teatru liryczznego.

Praga (348.9 m.). 11.00: Orkiestra. 11.40: Sygnał czasu. 12.05: Koncert. 16.30: Koncert. 20.00—22.00: Muzyka popularna.

Berlin (566 m.). 16.30—18.00: Koncert orkiestry kameralnej. 20.30: Muzyka kameralna (Beethoven).

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZJAZD DELEGATÓW WSI POWIATU KRAKOWSKIEGO

W niedzielę 20 marca w sali Domu Robotniczego w Krakowie odbył się zjazd delegatów wsi pow. krakowskiego. Zjazd imieniem Rady wojewódzkiej PPS zagaił tow. Klemensiewicz, na przewodniczącego wybrano tow. dra Szumskiego. Referat polityczny wygłosił tow. posel Wolicki. Przemawiali tow. Bocian, Mirek i Ulanowski. Na zjazd przybyło około 300 delegatów.

W tym samym dniu we wsi Śledziejowice pod przedowodnictwem tow. Ciastonia odbyło się liczne zgromadzenie chłopskie pod gołem niebem. Na zgromadzeniu przemawiał tow. poseł Wolicki. — Przemawiali ponadto tow. Ulanowski i Jagła.

LISTY Z KRAJU

—o—

Glinnik marjampolski, 18 marca.

GOŚCINNE WYSTĘPY „PPS LEWICY“ I PARTJI PRACY

Dnia 15 bm. urządził komitet miejscowy „PPS Lewicy“ w sali kasyna robotniczego odczyt pt. „Gospodarcze i polityczne położenie Polski“. — Feferentem był p. Albin Rosenzweig-Różycki.

Pod koniec swego przemówienia zaatakował P. P. S., między innemi tow. Moraczewskiego za wstąpienie do rządu, następnie przyszła kolej na Związek Chłopski i na Wyzwolenie. W dyskusji nad odczytem zabierali nasi towarzysze głos, stawiając zapytania i krytykując przemówienie. Prelegent na zakończenie swoich wywodów zalecał robotnikom „PPS Lewicę“, a chłopom Niezależną partię chłopską, jako jedyne partje dające wybawienie z jarzma kapitalistycznego. „Kto w to wierzy, zbawion będzie“.

W czwartek 17 bm. zostało zwołane Zgromadzenie przez Partję Pracy. Robotnicy fabryki maszyn i rafinerji zgromadzili się dość licznie. Na przewodniczącego zaproponowano tow. Moroza. P. Neumark, referent Partji Pracy proponował natomiast tymczasowego przewodniczącego Koła miejscowego Partji Pracy p. Ząbkowicza. Przewodniczącym wybrano tow. Moroza. Referent odczytał program i wyliczył wszystko dobre, które Partja Pracy dla robotników i chłopów zrobiła i jeszcze zrobić zamierza, by stworzyć dla robotników i chłopów polskich raj na ziemi, ulepszając jeszcze program socjalistyczny. Następnie zabrał głos przedstawiciel robotników, którzy punkt za punktem zbijali wywody Neumarka, że aż ten zapomniał języka w gębie. Przypomniano też p. Neumarkowi oszukanych robotników z Glinika marj. i z Jasła, którym po strajku zapewniał otrzymanie posad z powrotem — co się nie stało! Mówcy apelowali do wszystkich towarzyszów, by żaden nie wstępował do partji która wprawdzie obecnie jest przy rządzie, ale prawem kaduka chce się wcisnąć między lud pracujący by siłę robotników rozszczepić. Z okrzykiem „Niech żyje socjalizm“ podjętym przez wszystkich obecnych, opuścili wszyscy obecni salę śpiewając „Czerwony Sztandar“ i pozostawiając p. Neumarka z komitetem składającym się z 3-ch robotników, z tem przeświadczeniem, że grunt Glinika nie nadaje się do jego eksperymentów.

Radzimy p. Neumarkowi, by Glinik omijał, bo niczego tu nie wskóra.

Ze sportu

—o—

CRACOVIA — KOLEJOWY KS. 5:2 (1:0). Na ogół wcale interesujące zawody, szczególnie w pierwszej fazie gry i na kwadrans przed końcem. Cracovia przełamała już okres zimowego wypoczynku i z niedzieli na niedzielę zaczyna się bardziej konsolidować. Jedynie brak Sperlinga daje się poważnie odczuć, na czem cierpi skuteczność ataku, gdyż Wójcik nie może w żadnej mierze zastąpić jednego z najsprawniejszych motorów linji napadu. Na onegdajszych zawodach białoczerwoni panowali nad przeciwnikiem nieomal przez cały czas i to pod każdym względem. Kolejowy KS zaprezentował grę wybitnie górnośląską tj. ostrą, szybką, lecz mało wyrobioną pod względem technicznym, ponadto wniósł do gry przykry objaw braku dyscypliny. Z Cracovii na pierwszy plan wybijał się niezmordowany i ofiarny Kałuża. — Dobrze sekundowali mu Nawrot i Kubiński. Z pomocy wyróżnił się Kahan zwolna potwierdzający dobrą opinję o sobie, oraz Zastawniak, który obok dobrej gry wnosi dużo humoru. Z obrońców lepszy Bil. Mieczysławski nie popełnił żadnego błędu.

LEGJA — SALWATOR 3:0 (1:0). Gra zbyt ostra ze strony pomocy i backów Salwatora. Przez cały przeciąg zawodów Legja miała przewagę. — Bramki dla Legji strzelili Sucharski 1, Grabka 2.

WAWEL — PODGÓRZE 1:0. Gra bardzo ciekawa, stała na dość wysokim poziomie. Obustronne ataki nie przynoszą rezultatu, dopiero po przerwie Wawel uzyskuje jednego goala z ładnej kombinacji środkowej trójki, przez Adamskiego. — Sędzia p. Rumpler miał ułatwione zadanie przez spokojną i poprawną grę obu drużyn. Publiczności zebrało się około 1000 osób.

MAKKABI — SPARTA 1:0 (0:0).

GARBARNIA — KORONA 1:1.

KRAKOWIANKA — BŁĘKITNI 3:1.

CZARNI — GRZEGÓRZECKI 3:1.

WISŁA — JUTRZENKA 4:2. Przyjacielskie zawody klubów ligowych. W barwach Jutrzenki występował dawny gracz Cracovii Makowski(!).

LEGJA CRACOVIA II. Zawody te niedoszły do skutku z powodu niestawienia się drużyny Cracovii. Fakt ten piętnujemy jako wysoce niesportową lekkomyślność narażającą Legję na utratę rozgrywki.

M. Ster.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).